



## BIURO PRASOWE

### GDZIE TE BOCIANY?

**To będzie dziwna wiosna, tak przynajmniej wnika z ruchu bocianów. Co prawda, z różnych miejsc Polski docierają sygnały, że pierwsze bociany pojawiły się już w gniazdach, jednak nie możemy mieć pewności czy to osobniki, które odleciały na zimę do Afryki. „Coraz częściej bowiem się zdarza, że bociany zimują w Polsce, są przetrzymywane w azylach dla osłabionych ptaków, a nawet przez gospodarzy na wsiach” – wyjaśnia prof. Piotr Tryjanowski, zoolog i badacz bocianów z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.**

„By być pewnym co za ptak zajmuje gniazdo, powinien on być oznakowany czy to tradycyjna obrączka ornitologiczna, czy może jeszcze lepiej, zaopatrzony w nadajnik GPS. W tym drugim przypadku nie musimy ptaka widzieć w gnieździe, bo sygnał o jego obecności dociera poprzez satelity” – doprecyzowuje poznański naukowiec. Wspólnie z grupą ornitologiczną SILESIANA pod kierownictwem Joachima Siekiery realizowane są projekty badawcze dotyczące wędrówek bocianów. Już ponad 120 ptaków zostało zaopatrzonych w nadajniki i stąd dobrze wiadomo co się z nimi dzieje. Analiza sygnałów z nadajników nie pozostawia złudzeń, jest spore opóźnienie w terminie wędrówki. Kilka dni temu pierwszy ptak przeleciał Morze Czerwone i jest w Izraelu, kilka szykuje się już do przelotu w Egipcie, ale zasadnicza część populacji jeszcze wciąż jest w Sudanie i Czadzie, a maruderzy są nawet jeszcze na północy RPA. W wielu krajach ludzie już z niecierpliwością oczekują bocianów symbolizujących szczęście i będących oznaką wiosny. A ich ciągle nie ma. Trudno też określić kiedy dotrą do Europy, bo przecież do pokonania Afryki ptaki te potrzebują kilku tygodni.

„Akurat miałem okazję przejechać sporą trasę, od Serbii poprzez Węgry, południową Słowację i Czechy aż do Polski. Widziałem dziesiątki bocianich gniazd i wszystkie jeszcze bez właścicieli. Cóż, należy uzbroić się w cierpliwość, ale sądząc po tym jak ptaki zachowują się w Afryce, to będzie to dziwny sezon. Na początku zapewne dotrą pierwsze osobniki, swoista bociania forpoczta, a dopiero znacznie później główna fala migrantów. Może się okazać, że bociany nie zdążą dolecieć ani na św. Józefa (19 marca), kiedy to tradycyjnie ich oczekiwano, ani w pierwszy dzień wiosny (21 marca) i zapewne przyjdzie nam poczekać z obserwacjami bocianów aż do Wielkanocy. Gdyby jednak bociany przyspieszyły, nagle zmieniły trasę i szybkość wędrówki, to będziemy Państwa informować, wszak wiemy, że to nasz, jakże polski ptak, i informacje on nim są tak ważne dla wielu z nas” – podsumowuje prof. Tryjanowski.